GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu miesięcznie złp. 4 Kwartalnie złp. 10 exemplarz gr. 6.

№ 215.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 18 kwartalnie

w Warszawie dnia 7 Sierpnia 1827 roku, we Wtorek.

Giełda Warszawska dnia 6 Sierpnia 1827 r.

Wexle

Wexle			Kurant Polski. Przedają złote.	gr.	Kupują. złote.	gr.
AMSTERDAM,	za 100 R. Tal: z term:	2 mies:	—	—	—	—
BERLIN,	„ 100 R. Tal. „	2 mies:	606	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—
GDAŃSK,	„ 100 R. Tal. „	2 mies:	—	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—
HAMBURG,	„ 100 B. Tal. „	3 mies:	918	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—
LIPSK,	„ 100 R. Tal. (m.k.) „	2 mies:	—	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—
LONDYN,	„ 1 Funt. szt. „	3 mies:	42	—	—	—
MOSKWY,	„ 100 Rub: assyg. „	3 tygod:	—	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—
PARYŻ,	„ 300 Frank. „	2 mies:	510	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—
PETERSBURG,	„ 100 Rub. assyg. „	2 mies:	—	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—
WIEDEŃ,	„ 100 Złt. r. w 20 X.	2 mies:	—	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—
WROCŁAW,	„ 100 R. Tal. z term.	2 mies:	608	—	—	—

Gotowe Pieniądze.

Gotowe Pieniądze.	pr.	Kurant Polski Przedają złote.	gr.	Kupują. złote.	gr.
Złote Królewskie podwójne i pojedyncze, za 100 Złot. ważnych „		—	—	—	—
Jmperjały, „ 1 sztuka „		—	—	—	—
Assygnaty Ros. „ 100 Rubli „		178	—	177	15
Dukaty Hol. stare, 1 sztuka „		20	16	20	12
Frydrichsdory, 1 „ „		—	—	—	—
Pruski Kurant, 100 Złot: „		—	—	—	—
Papiery.					
Listy Zastawne, za 100 Zł. białe bez		—	—	—	
1go i 2go kuponu	4	81	—	81	—
Oblig: hip: skar: „ 100 Zł. . . .	6	—	—	—	—
Assekur: Skarb: „ 100 Zł. . . .	—	—	—	—	—
Świad: zal: żołdu „ 100 Zł. . . .	—	—	—	—	—
Oblig: pragskie „ 100 Zł. . . .	4	—	—	—	—

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

z Berlina dnia 31 *Lipca.*

Ciągle panująca posucha nakłoniła konsumentów do większego zaopatrzenia się w zboże, kupowano więc nawet i pośledniejsze ziarno. Deszcze jednak które padać zaczęły, mogą być jeszcze jęczmieniowi jaremu i późnym kartoflom dosyć pomocne. Zboże jakie tylko wodą przybyło roskupiono, to więc które przybędzie, znajdzie zapewne prędkiego kupca.— *Pszenicę* mieszaną (hochbunter) płacili konsumenci po 46 talarów za winspel pośledniejszéj polskéj, płacono 43 do 44 tal.; magdeburską piekną od 36 do 37 tal. — *Żyto* w tych dniach niebyło żądane, ale dla tego nie staniało, bo płacono je po 34 do 36 tal. jak do gatunku. Za żyto z dostawą na wiosnę 1828 roku żądano po 32 tal., ale niebyło ochotników na niego, bo mówią że ziarno tegorocznego zbioru z powodu upałów niebędzie najlepsze. *Jęczmienia* mamy tu tylko dwa gatunki to jest jęczmień z nad Sali który w małych tylko przybywa partjach i łatwo znajduje kupca po 29 tal. za wspl.; powtóre drobny jęczmień polski za który żądają 28 tal. za wspl.; ale więcéj nad 26 tal. niedają za niego.— *Owsa* kupują teraz wiele na konsumpcję, ale za dobry niedają więcéj jak 20 tal. a za pośledniéjszy tylko po 18 tal. za winspel. — *Wódka* pomimo że zboże poszło w górę nie podrożała. Wódki kartoflanéj niewidać wiele.

z Szczecina dnia 24 *Lipca.*

Kawa. Lubo w żadnym gatunku nieprzedano nic znacznego, właściciele jednak obstają uporczywie przy notowanych cenach, i nie spieszą z nią na sprzedaż. *Sledzie* w żadnym gatunku niemają odbytu. — Na *Koniczynę* niemasz najmniéjszego odbytu.—Za *Potaż* płacono po 7 1/4 do 7 1/3 tal.— *Cynku* przedano nieco z początku po 4 i pół, później po 4 7/12 tal., teraz dają za niego 4 2/3 tal.

ZBOŻE.— *Pszenica* z powodu uszczuplonych zapasów idzie nieco w górę, chociaż w rzeczy saméj niemasz na nią ochotników.— *Żyta* żądają teraz więcéj niż dotąd, i dla tego cena jego podniosła się z 26 1/2 do 30 tal. Wielu niechce go nawet inaczéj sprzedać jak po 32 tal.— O *Jęczmień* nikt wcale nie pyta, ale że zapasy jego są bardzo szczupłe, trzyma się w cenie.— Co do *Owsa*, tego zaczynają poszukiwać więcéj niż dotąd, a lubo znacznego nie było pokupu, targują się znacznie o niego. Dziś ofiarowano za niego ceny po których dawniéj sprzedawać go chciano, ale bezskutecznie; pięknego owsa brakuje zupełnie.

z Odessy dnia 29 *Czerwca.*

Od 24 do 28 Czerwca przybyło przez dwie rogatki 5,021 wozów naładowanych 28,841 czetwertiami zboża. Od 24 do 27 Czerwca wyprowadzono przez morze 19,032 czetwerti. W ciągu ostatniego tygodnia kupiono blisko 19,000 czet: zboża miękkiego po 9 do 14 rubli i 3,000 czet: zboża twardego po 13 do 14 rubli. Większą część zboża sprzedano zaraz na wozach. (Dzien. Peter.)

— *WARSZAWA.* —

Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.

W skutek reskryptu Kommissji rząd: spr. wew: i policji z d. 23. b. m. i r. Nro. 2673(521) z Dyrekcji policji i poczt na dniu 28 t. m. prezentowanego, gdy z powodu tegorocznych wczesnych i ciągłych upałów, wszczęło się między większemi domowemi zwierzętami, a szczególniej między bydłem rogatém i w trzodzie chlewnéj epizeotyczne zapalenie śledziony, które wiele sztuk bydła zabija, a nawet ludziom udzielać się zwykło, zrządzając w nich niebezpieczną i częstokroć śmiertelną chorobę znaną powszechnie pod nazwiskiem, *żydowki*, *morowki* lub też czarnéj krosty, gdy nadto w stolicy, biegunka krwawa, czyli dyssenterja u ludzi okazuie się, pośpiesza ogłosić publiczności przesłany sobie w kopji, a przez Radę ogólną lekarską królestwa wydany opis, wzmiankowanych powyżéj chorób, obejmujący ich znaki,

sposób leczenia i przepisy zaradcze, mające służyć do uchronienia się od nich. — Vice Prezydent *Lubowidzki*.— Za sekretarza Jeneralnego. *Wiernicki*.

Rada ogólna lekarska królestwa Polsk.
O zapaleniu śledziony u Zwierząt.

A. Zapalenie czyli gangrena, lub zaraza śledziony, albo zaraza letnia inaczéj Karbunkuł (Liecutis Epizeotica) obarcza wszelkie domowe zwierzęta iako to: konie, owce, swinie, najczęściéj jednak bydło rogate, a z tego osobliwie najsilniejsze skutki:

B. Ta choroba udziela się zdrowym zwierzętom przez lizanie krwi i zwalanie się gnoiem od bydła chorego i upadłego, tudzież lizanie skór z ostatniego, niemniéj pożeranie ścierwa i zaszczepienie materji zaraźliwéj np. Krwi lub limfy z karbunkułów.

C. Choroba w mowie będącą przemija prędko, lub przemija powolnie.

W pierwszym razie, to jest prędkiego biegu.

1. *Bydlęta* zdające się bydź najzdrowszemi, częstokroć bez żadnych poprzednich oznak choroby, przy żłobie, na pastwisku nagle padają, i w oka mgnieniu przy ciężkiém dychaniu i z pyska cieknącéj krwistéj pianie w konwulsjach zdychaią.

2. *Czasem* jednak tuż przed śmiercią pokazują się przypadłości popsucia ozora, czyli raka na języku, to jest: na tymże, osobliwie ku korzeniowi, dają się widzieć plamy małe różno-farbne to iest: czerwone, brunatne, lub czarne, które przeistaczają się prędko w pęchyrzyki, czyli krosty okrągłe, wielkości grochu, zawierające zjadliwą materję i wkrótce pękają, tworząc rakowate wrzody, z których wypływa ostra i smrodliwa posoka, nadżera język, sprawia tegoż odpadnięcie i śmierć.

3. *Niekiedy* wszelako poprzedzają te zjawiska i smierć, następujące gorączkowe przypadłości, kilka lub kilkanaście godzin trwające, jako to: ociężałość bydlęcia, smutek, zwieszenie głowy, prędki, ciężki, i krótki oddech, puls pełny i twardy, uderzający w minucie u koni 60 razy, u rogacizny i u owiec 80 razy. Zmniéjszony odchód moczu, lub tegoż zupełne zatrzymanie, zatkanie kanału, (gnoju) czerwoność oczu i suchość skóry i nozdrzy, z najeżeniem sierści, wielkie pragnienie, chwiejące się stąpanie, ból grzbietu, ustające przeżuwanie, w niektórych częściach ciała na przemian miéjsce mające ziębienie i palenie, zmniéjszenie mleka, drżenie skóry, szczególniéj pośladków po napojeniu tak mocne, że bydle chwieje się w prawą i lewą stronę jakby do upadania.

W drugim razie to jest: powolnego przebiegu choroby.

1. Niekiedy i pospolicie początkowém nagłém upadaniem bydła, trwa choroba 24 godzin i dłużéj, a wówczas oprócz wymienionych przypadłości, wznoszą się nagle tu i owdzie na ciele bolączki miękkie jak ciasto, prawie bezbolesne i niezaognione, prędko się szerzące i zawierające żółtą wodę. — Wraz z okazaniem się tych bolączek lub w krótce potem bydle zdycha.

2. Albo choroba staje się jeszcze powolniéjszą, trwa kilka dni, lub tygodni, i wtym razie krew puszczona jest gęsta i spieka się w czarną bryłę, niewydającą krwistéj wody, a po 10 - 14 dniach przybiera choroba naturę zgniłą to jest: odchody stokowe stają się smrodliwe i zostają powiększone. Serce bije co raz wyraźniéj, apetyt znika, krew puszczona rozdziela się na swoje pierwiastki, czerwony, biały i wodnisty, bydlę opada z sił, staje się odurzałém i zdycha. — U bydląt w zarazie sledzony upadłych wypływa z pyska i kiszki odchodowéj krwawa materja, ścierwo w ciągu 24 godzin ulega rozkładowi (zgniliznie). Krew jest jak węgiel czarna, i częstokroć zewnątrz kiszek i pęcherza moczowego nagromadzona, płuca i sledziona są takową krwią obficie napełnione w tkance komorkowatéj pod skórą osobliwie między udami, pod łopatkami, koło krtani i t. p. znajduje się mała galareta, krwawemi pręgami zabiegła materja; w podobnymże stanie są miéjsca na których obrzmiałości powstały i tychże obwód, mięso całego ciała jest bardziéj sine niżeli czerwone, płuca są wątłe, miękkie, kruche, jak krew zapiekłe, lub ciemne, krwawo pręgowate; sledziona bywa zwyczajnie miększą, kruchą, rozdętą i krwawemi pręgami oznaczoną, kreski i cienkie kiszki są sine, czerwone, lub czarno-pręgowate.

D. Leczenie. W zapaleniu sledziony prędko przemijającém, ale jednak kilkanaście godzin trwającém, z zarazą pyskową czyli rakiem języka połączoném, zalecają biegli weterynarze.

1. Upuszczenie krwi 6 do 10 funtów na raz i tem obfitsze im silniéjsze jest bydle, im gwałtowniéjsze są przypadłości, im czarniéjsza krew płynie, i takowe upuszczenie w przeciągu 24 godzin jeżeli poprawa nastąpiła, powtórzyć można.

2. Oblewanie zimną wodą z wiadra ciągle przez kilka godzin, głowy, szyi i całego grzbietu bydlęcia, a po jedno-godzinnéj przerwie powtarzać takowe oblewanie, i wrazie uporczywym postępować tym sposobem przez kilka dni i nocy.

3. Kwasy mineralne i wszelkie sole, a szczególniéj kwas solny i kwas siarczany mocny, licząc 4 do 6 łutów kwasu dla bydlęcia na dzień jeden. —Takowa ilość kwasu roztwarza się w dwóch lub trzech garcach czystéj wody, i zadaje się bydlęciu w 8 lub 12 nalaniach, kontynując podawanie tego lekarstwa aż do nastąpionego polepszenia, to jest powracającego odżuwania, wesołości, należytego odchodu moczu i rozwolnienia gnoju, skoro atoli polepszenie nastąpiło, ilość lekarstw zmniéjszyć należy, i karm twardy stopniowo ostrożnie podawać.

Z soli najskuteczniéjszemi są siarczany, potażu, magnezji, sody i saletranu potażu; jednéj z trzech pierwszych soli dać bydlęciu co dwie godziny 4 do 6 łutów z dwoma łutami saletry rozpuściwszy je w pół garca wody miękkiéj.

4. W całym ciągu choroby utrzymywać bydlęta w jak najchłodniéjszych miéjscach i podawać im za karm tylko wodę z otrębami i solą kuchenną lub z czystą trawą.

5. Na lewéj stronie brzucha ku ostatnim żebrom, zaciągać zawłoki i smarować je maścią z much hiszpańskich lub olejkiém terpentynowym.

W zapaleniu sledziony powolnie przebiegającém za powstaniem nabrzmiałości tak postępować należy.

1. Z Początku dopóki jeszcze odchody są zmniéjszone, bicie serca nieznaczne, i dopokąd się krew puszczona zsiada w jednostajną czarną bryłę, nadto, albo wcale nic wody krwistéj niewydającą, tych samych środków użyć należy co i w prędko przemijającém zapaleniu śledziony, to jest: upuszczenia krwi, kwasów, soli, oblewania wodą i zawłok.

2. Skoro zaś po użyciu tych lekarstw lub i bez nich odchody się powiększyły (mocz i gnój) i bicie serca stało się wyraźne, krwi już niepuszczać, soli niepodawać, jednakże kwasów mineralnych i oblewania zimną wodą daléj używać wypada.

3. Kiedy zaś odchody są obfite i bicie serca bardzo znaczne, a krew upuszczona dzieli się na swe pierwiastki (co stan zgnilizny oznacza) natenczas w miéjscu wyżéj wskazanych spiesznie podawać należy, lekarstwa aromatyczne i prędko wzmacniające, jako to: korzeń tatarakowy, dzięgiel, kamforę, olejek terpetynowy n.p. wziąść korzenia dzięglu lub tatarakowego sproszkowanego lub z obudwoch każdego po łutów 4, kamfory tartéj cwierć łuta, oléjku terpentynowego pół łuta, a wody i mąki ile potrzeba dla zrobienia obrzedniéj papki, która służy przez dzień dla jednéj sztuki do użycia.

4. Bolączki czyli korbunkuły po ciele nacierać spirytusem kamforowym, a wtym razie kiedy takowe powstały przez zewnętrzne zarażenie się, możnaje wyrznąć lub rozpalonem żelazem wypalić, lecz dopiero w tedy gdy są dojrzałe, to jest: miękkie i niebardzo zaognione.

5. W przypadłéj mocnéj biegunce dawać z powyższemi lekarstawami szrodki ściągające np: korę dębową lub wierzbową w ilości ośm łutów na jedną sztukę bydła przez dzień.

6. W Kaszlu po uprzątnięciu choroby pozostającym, służy miałki proszek złożony z równéj ilości siarki zwyczajnéj, antymonji, saletry, soli kuchennéj i nasienia anyżowego, z którego proszku 5 łutów sypie się na zwilżony karm zrana, i tyleż w wieczór.

7. W czasie ozdrawiania podawać bydlętom dla wzmocnienia ich piołun, goryczkę i do trawienia łatwe karmy, jako to: szrótowane zboże itp.

8. *Srodkami ochraniającemi, czyli służącemi do utrzymania przy zdrowiu zwierząt zarazie jeszcze nieuległych*, to jest: przytłumiającemi i niszczącemi do téj choroby ostrzące usposobienia, a tém samem zapobiegającemi powstaniu czyli zawiązaniu się choroby i rozszerzeniu czyli przeniesieniu onéj na zdrowe zwierzęta *są następujące.*

E. 1 Przed wszystkiem starać się ile możności o oddalenie od zwierząt przyczyn, które tę chorobę sprawiają a jakiemi są ciągłe upały, brak wody i zaniedbanie pojenia bydła, parne powietrze w niskich

i ciemnych stanowiskach, natężenie ciała i nagłe zazięblenie pojmocném rozgrzaniu, zamulona i nadgniła pasza na pastwiskach bagnistych i częstym wylewom uległych i stojąca woda.

2. Wszelkim na pozór zdrowym sztukom bydła i koni, skoro te należą do trzody jednakim sposobem utrzymywanéj, a w któréj choć jedna sztuka na zapalenie sledziony upadła, upuścić na raz 4 do 6 funtów krwi.

3. Jeżeli pasza zła, odmienić takową, a szczególniéj zmniéjszyć jéj ilość.

4. Parę razy w tydzień dać każdéj sztuce bydła garść soli kuchennéj do zlizania.

5. Poić bydło często i obficie, czystą raz jeden przez dzień nieco posoloną wodą, lecz przestrzegać aby bydląt nie napawać nagle zimną wodą.

6. Na pastwiska wilgotne i bagniste bydląt wcale niezaganiać, a na dobre tylko w nocy zapędzać, a we dnie zaś przynajmniéj wczasie upału słonecznego to jest w godzinach południowych utrzymywać bydło w miéjscach chłodnych i cienistych, gdzie wiatr przeciąga, to jest: w oborach, stajniach, na dziedzińcach, w ogrodach itp.

7. Kiedy położenie miéjscowe dozwala, dobrze jest bydło kilka razy dniem przez rzekę lub staw przepławić, albo przynajmniéj oblewać je z wiadra zimną wodą.

8. Silnym sztukom bydła przeciągać zawłoki.

9. W dniach bardzo gorących podczas trwania zarazy nienatężać bydła w pracy i dla tego wołów w całe niezaprzęgać.

10. Bydlęta zdrowe należy od chorych odosobniać i kiedy choroba jest złośliwą z karbunkułami połączoną, kommunikację między zdrowemi a choremi zupełnie przeciąć i nic od chorych dla zdrowych nie używać.

11. Swinie, psy, koty itp. oddalić od obór i stajen mieszczących chore bydlęta, i strzedz, żeby krwi od chorych nie lizały, nie dziobały, nieżarły nic z ścierwa sztuk padłych, ziarn ani innych rzeczy z wymiotów nietykały, i tym końcem upadłe bydło wraz z skórą ponacinaną tak głęboko zakopywać, aby przez psy, swinie itp. odgrzebanem być nie mogło, i na ziemi po zdechłych nic nie zostawiać, ani do wody nie wrzucać.

12. Niepaść bydła gromadami a stanowiska tychże wykadzać parę razy dniem wyziewami chlorowemi które utrzymują się następującym sposobem. Sypie się do naczynia glinianego soli kuchennéj części dwóie a niedokwasu manganezji (Braunstein) część jedna, i na 4 łuty téj mięszaniny wlewa się kroplami łut jeden kwasu siarczanego mocnego, pręcikiem szklannym mięsza i w pewnéj odległości od bydła stawia się.

13. Ludzie do posługi chorego bydła użyci, powinni unikać bezpośredniego związku i stykania się ze zdrowemi zwierzętami.

14. Oczyściwszy przechorzałe bydlęta, obory i stajnie z gnoju itp. i przewietrzywszy dni kilka, a żłoby, drabiny, podłogi i inne sprzęty wymywszy, wyczyściwszy, zaś ziemię w stanowiskach wybrawszy na parę stóp i nawiozłszy świeżéj, można bez obawy umieścić bydlęta gdzie pierwéj stały.

Gdy po użyciu przez dni 14 środków wskazanych pod lit. E. i N. I. do 9. włącznie, w gromadzie w któréj się choroba wszczęła żadna sztuka więcéj nieulegnie zarazie, można się poniekąd spodziewać że niebezpieczeństwo już minęło.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ROSSJA

z Petersburga dnia 24 Lipca.

Wiadomości od wojska z Gruzji.

Jenerał major Pankratiew, dowódzca korpusu wojsk zajmujących stanowiska w Karambagh, będąc uprzedzony, że dawny xiąże Karabagski Mekti-Kuli-Chan pragnie się oddać pod opiekę N. Cesarza, postąpił dnia 27 Maja ku linji Araklin z dwoma bataljonami piechoty, dwoma działami artyllerji lekkiéj i czterema sotniami kozaków. Przybycie wojska rossyjskiego sprawiło wielkie wrażenie na nomadach, których z sobą sprowadził Mekti-Kuli Chan i ułatwiło sposobność sprowadzenia rodziny Chana, która się znajdowała w odległości dosyć znacznéj na prawym brzegu rzeki Araxes. Dnia 30 Maja przybył Mekti-Kuli-Chan do naszego biwaku niedaleko Akkarawan Serai i oświadczył, że oddaje swój los wspaniałomyślności N. Pana. Wysłano bataljon piechoty, jedno działo i 50 kozaków, aby ułatwić sprowadzenie 3000 rodzin, które niezdążywszy za Chanem przybyć na naszą ziemię zostały na linji Daraliagut, a sam Mekti-Kuli-Chan, wyjechał, aby zapobiedz wszelkiemu oporowi ze strony Persów.

Przeprowadzenie tych rodzin będzie miało wpływ pożyteczny na mieszkańców tych obwodów, które są położone po za naszemi granicami, albowiem rodziny te należą do narodu wojowniczego, który koczując między Karabakiem i Nakiczerwanem, wystawić może do prowadzenia wojny partyzanckiéj 4000 wybornéj jazdy, a zarazem zapewnia nasze kommunikacje z głównym korpusem wojska; nadto znaczna ilość bydła będącego własnością tych rodzin, ułatwi nam wyżywienie wojska i same transporta.

Dnia 5 Czerwca o godzinie 2 z rana blisko 300 Sarbazów napadło z nienacka na przednie poczty karabinierów, którzy zajmują górę Herakliusza, ale po żywéj utarczce z ręcznéj broni, odpędzono ich ze stratą.

Jenerał-adjutant Paszkiewicz przybył dnia 8 Czerwca do Eczmiadzinu, gdzie przyjmował brata Assana Sułtana Szadlinów, który w jego i w imieniu całego narodu przybył z prośbą o opiekę N. Cesarza. Podług zeznania Szadlinów którzy się schronili z Sardar-abadu, broni téj twierdzy 17 do 18 dział i załoga złożona z 1000 Sarbazów i 500 nieregularnych strzelców Mazanderańskich; jéj zapasy żywności wystarczą tylko na dwa miesiące, i już teraz zmniéjszono załodze porcje chleba.

Dnia 16 Czerwca wyruszyło wojsko z zapasami żywności ku rzece Garniczaj, płynącéj o 20 wiorst po za Erywanem, obok drogi prowadzącéj do Nakiczewanu.

Jenerał-major Truzson otrzymał rozkaz usypania baterji na prawym brzegu rzeki Zanga i bombardowania twierdzy z góry Herakljusza ogniem z jednorogów. (Dz: Pet:)

TURCJA

Poseł francuzki w Stambule miał dwukrotnie narady z Reiseffendym względem postępowania Deja algiérskiego i otrzymał przyrzeczenie, że Porta użyje swojego wpływu, aby Dej wyrządzoną obelgę konsulowi francuzkiemu wynagrodził.

— Gazety włoskie nie zgadzają się w doniesieniach o ostatnich wypadkach w Grecji: Podług gazety florenckiéj, dotrzymali Turcy kapitulacji Aten, a załoga tamtejsza miała już wylądować w Metana (w Morei). Naczelny wódz wojska lądowego, jenerał Church, bawi ciągle w Eginie, gdzie zamyśla zgromadzić wojsko na wyprawę, któréj cel nie jest jeszcze wiadomy. Pozostałe z pod Aten 4,000 Greków osadziły wszystkie wąwozy półwyspu koryncckiego. Omer Pasza nie chciał zostawić załogi w Akropolis, ponieważ musiał wysłać wojsko na obronę brzegów negroponckich, którym Grecy zagrażają; tak więc zmuszony był Reszyd przeznaczyć na załogę warowni Akropolis 3000, a nadto takiż oddział wysłał do Albanji i Epiru, aby przytłumić tamtejsze powstanie. Pozostało mu tylko 4000 wojska które wszakże nic teraz nie przedsiębierze. — Podług gazety rzymskiéj, załoga ateńska zawarłszy kapitulację, zaczęła już wychodzić z warowni w 3 kolumnach, z których pierwsza składała się z chorych, dzieci i kobiet, pod przewodnictwem pułkownika Fabvier. Ale zaledwie ten bezbronny oddział na bezpieczném stanął miéjscu, uwiadomił natychmiast jenerał grecki Kriesoti, Reszyda, że on jako właściwy dowódzca twierdzy, nie zawierał kapitulacji i nie myśli kapitulować, poczém wydano zakładników i unieważniono kapitulację. — Na jednéj z małych wysp archipelagu, obwarowało się 2000 rozbójników morskich. — Dziennik w Lucca wychodzący potwierdza wiadomość o kapitulacji Aten; ale nie donosi o szczegółach, zaszłych po tym wypadku. O pułkowniku Fabvier, który miał w warowni 600 ludzi pod swojém dowództwem, mówią nie bardzo korzystnie—Rozchodzi się pogłoska o bitwie morskiéj stoczonéj niedaleko Kandji; Grecy mieli w niéj zadać flocie egipskiéj wielką klęskę. — Rozruchy w Epirze grożą Porcie wielkiém niebezpieczeństwem; panują tam dwa stronnictwa: jedno sprzyja Sułtanowi, drugie Paszy egipskiemu i wkrótce rozpoczną zapewne bój otwarty. Reszyd wysłał tam z pod Aten 3000, a Jbrahim osadzić zechce zapewne tamtejsze warownie. — Jenerał Rango wtar-

gnął do prowincji Agrafa, gdzie, jak się zdaje dłuższy czas zamyśla pozostać; ta prowincja, którą dawniéj Karaiskaki zarządzał, jest jedną z najgórzystszych i najwięcéj w wojowników obfitujących; położona najbliżéj Tessalji, ma ludność niemal zupełnie grecką. Rango zjednał sobie w niéj wziętość przez zwycięztwo odniesione nad małym oddziałem tureckim, którym dowodził Seliktar zamknięty w Carpenti. — Tenże sam dziennik donosi z Korfu pod dniem 30 Czerwca, że wiadomość o bitwie niedaleko Kandji między flottą grecką która blisko 60 okrętów liczyła, i flotą egipską o 120 żaglach, pomyślnie stoczonéj, zdaje się zasługiwać na wiarę, albowiem z rozmaitych stron o niéj donoszą. Część flotty egipskiéj schroniła się po przegranéj do Smirny, gdzie miały wybuchnąć takie rozruchy, iż wojenne okręty europejskie wysadzić musiały na ląd żołnierzy, aby ochronić swoich ziomków od wściekłości barbarzyńców; pomimo tego wielu z nich miało utracić życie. Udzielona przez pisma Niderlandzkie wiadomość, że Pułkownik Fabvier zabity został, jest fałszywa, wiadomo bowiem z listów, że ten mężny przyjaciel Greków, wyszedłszy zdrów z warowni, na okręcie Kontradmirała francuzkiego znalazł schronienie.

— *Gazeta powszechna* donosi, że poseł francuzki czyni przygotowania do odjazdu z Stambułu.

— Grecy zatrudniają się bardzo czynnie wzmocnieniem warowni w Argos i Akrokorint; z ostatniéj twierdzy wysłano do Eginy wszystkie kobiety i dzieci. Niedaleko Megara, wysadzono na ląd oddział Greków, który miał udział w bitwie pod Atenami; wodzowie onego wysłali jenerała Kriezotis, do Panurias, jakoż zajął on już miasto Salona i część Liwadji; resztę téj prowincji powierzono jenerałowi Nacos. Jest rzeczą godną uwagi, że po bitwie Atenskiéj żaden Grek nia usiłował dostać się do rodziny, nawet ci którzy utracili swoich dowódzców, nie opuścili cofających się szeregów. Ta wytrwałość nawet w nieszczęściu jest niemal rękojmią że Grecy sprawę swoję odważnie i zapewne pomyślnie ukończą. Jbrahim, który z Patras do Wostiza był wyruszył, wydał okólnik do wszyskich dowódców greckich, przyrzekając im stopień kapitanów w wojsku tureckiém, ale Grecy z wzgardą mu odpowiedzieli.

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

O wełnie i owcach dla użytku gospodarzy wiejskich i fabrykantów, przez Jana Zieńkowskiego doktora medycyny, byłego ucznia radcy stanu Tera, teraz professora nauk fizycznych w szkole wojewódzkiéj Zamojskiéj. — Warszawa N. Glücksberg własnym nakładem 1825. *w* 8vo *str:* 176.

Jakkolwiek już dwa lata upływa od ogłoszenia tego dzieła, niewahamy się jednak udzielić o niém wiadomości, gdyż ile sobie przypominamy, żadne pismo nie uwiadomiło o jego treści, a nadto w przedmiocie dla gospodarstwa krajowego teraz tak ważnym, późniéj żadne w tym rodzaju nie wyszło dzieło.

Autor w przedmowie do dzieła oświadcza, że dotychczasowy brak wszelkiego w tym rodzaju pisma, skłonił go do zebrania najstosowniéjszych zasad sztuki poznania wełny, poprawiania i hodowania owiec, które to wiadomości w kraju naszym, gdzie gospodarze hodowaniem owiec i produkowaniem coraz lepszéj wełny gorliwie się zajmują, i fabryki krajowe wyrobów wełnianych olbrzymim krokiem w doskonaleniu się postępują, koniecznie upowszechnione być powinny.

W układzie pisma tego służyło autorowi za podstawę dzieło o wełnie Jana Filipa Wagnera w Prusiech wydane, które zdaniem najznakomitszych znawców za najlepsze i jedyne w tym rodzaju uważaném było; czerpał także pomoc z nauk P. Tera, których w akademji rolniczéj meglińskiéj słuchał; nareszcie z własnych spostrzeżeń przy zwiedzaniu licznych owczarni i składów wełny w Szląsku, Saxonji, Prusiech i innych krajach niemieckich.

Rozdział 1 traktuje o wełnie w ogólności. Daje tu autor dokładne wyobrażenie wełny przez zdefinijowanie wszystkich części w jéj skład wchodzących, i rozebranie jéj własności, następującym porządkiem: co jest włos? co jest wełna? podział rzeczy o wełnie; części zewnętrzne włosu wełny; postać zewnętrzna włosu; pierwiastki wełny chimiczne; spojność massy stanowiącéj rurkę włosową; własności mechaniczne wełny; uległość ciał stałych w ogólności; giętkość włosu wełny; ciągłość włosu wełny; wątłość włosa wełny; własność włosu wełny wywiérania oporu, sprężystość włosa wełny, własności chemiczne wełny; własność elektryczna wełny; przezroczystość włosu wełny; kolory wełny.

Rozdział 2 o wyrastaniu wełny. Jak się wykluwają włosy? sposób jakim rośnie wełna; odmiany, których doznaje wełna gdy rośnie i długość do jakiéj wełna dorość może; czas przez który na ciele owcy wełna może się utrzymać; ubywanie wełny na ciele owiec; jak wełna rośnie po strzyży; włosy wełny uważane razem; o kędziorach wełny; o runie; o postaci całkowitéj wełny; o własności wełny uważanéj zbiorowo; o pocie wełny; o rozmaitości, o podziale włosów na prawdziwe i psie; o podziale wełny na grubą i cienką.

Rozdział 3 o różnych gatunkach wełny w szczególności: o wełnie grubéj; o wełnie cienkiéj; i o wełnie poprawnéj.

Rozdział 4 o owcach w ogólności: po zastanowieniu się nad pokoleniami, czyli gniazdami zwierząt w ogólności, rozbiera następujące materje: o skórze owiec; o wydawaniu wełny; o wpływie płci owiec na wełnę i o wpływie wieku owiec na wełnę.

Rozdział 5 traktuje o różnych pokoleniach owiec, jako to: o owcach gruboweł niastych; o owcach cienkowełniastych (merynosach) i o owcach poprawnych.

Rozdział 6 o wpływie hodowania owiec na własności wełny, a wszególności o paszy dla owiec; o skutkach zbytecznego niszczenia sił fizycznych, o skutkach wpływów zewnętrznych bezpośrednich na wełnę i ciało, o skutkach z przerywania spokojności owiec; o wpływie stanu zdrowego ciała na stan wełny; o szczególnych wadach owiec co do wełny.

Rozdział 7 o własności wełny uważanéj jako materjał. Tu czyni naprzód autor podział wełny, która z piérwszéj ręki w handel idzie; daléj zastanawia się nad użyciem i przędzeniem wełny; następnie mówi o różnych gatunkach materji wełnianych, i o potrzebnych własnościach i przymiotach sukna.

Rozdział 8 traktuje o handlu wełny, a w szczególności o urządzeniu fabryki; o handlu kommissowym; o potrzebie i sposobie gatunkowania wełny; o oznaczeniu stopni cienkości wełny; o oznaczeniu najwyższego stopnia cienkości w stosunku średnim; o potrzebie zaprowadzenia pewnéj skali do mierzenia cienkości wełny; o narzędziu mierzącém sprężystość wełny; o stosunku przybliżonym wartości czterech piérwszych gatunków wełny; o postępowaniu z wełną przy jéj gatunkowaniu; jaki jest potrzebny kapitał do handlowania wełną, o przyczynach które działają na cenę targową wełny zagranicą; o cenach targowych wełny w kraju; o trudności oznaczenia stosunku stałego między ceną wełny gatunkowanéj i ceną wełny niegatunkowanéj.

Rozdział 9 o poznawaniu wełny. Tu uczy autor jak się poznaje wełna zdjęta z ciała owcy; jak się poznają owce ze względu na wełnę; w końcu zamieszcza niektóre dodatkowe uwagi względem sądzenia o wełnie, owcach i trzodach owiec.

Rozdział 10 o urządzeniu i hodowaniu trzód owiec, wykłada jaki jest cel hodowania owiec w ogólności, następnie mówi o zaprowadzeniu cienkiéj trzody owiec; o poprawianiu owiec; o urządzeniu trzody maciorek; o wyborze baranów; o utrzymaniu równości i przyśpieszeniu cienkości wełny w trzodzie owiec w czasie jéj poprawiania; o brakowaniu owiec; o zakupywaniu maciorek cieńszych dla wsparcia trzody poprawianéj; o łączeniu zwierząt; w końcu skreślone są ogólne w hodowaniu owiec prawidła.

Rozdział 11 o obchodzeniu się z wełną w czasie strzyży. Tu podaje autor wiadomości o strzyżeniu owiec i pakowaniu wełny.

Rozdział 12 i ostatni traktuje o obrachowaniu przychodu pieniężnego z owczarni; i podaje sposoby prowadzenia rachunków tyczących się owczarni.

Widowiska w Stolicy.

Teatr narodowy dziś komedja Próba ogniowa, po któréj nastąpi Heroiczno-anakreontyczny balet Trzy Gracje.

Menażerja zwierząt i gadów Pana Dinter, na placu za ogrodem Krasińskich.

Gabinet figur woskowych, w sali Towarzystwa dobroczynnoci.